

Renato Cristin: Długi cień komunizmu. Ukraina, Rosja, Putin, KGB i wojna

W Rosji nigdy nie odrzucono instytucjonalnego i publicznego zaplecza ideologicznego i biurokratycznego Związku Radzieckiego. We wszystkich krajach byłego bloku sowieckiego nastąpiła oficjalna i instytucjonalna waloryzacja pamięci historycznej, która doprowadziła do ostatecznego potępienia komunizmu. Natomiast w Rosji nie ma publicznych instytucji pamięci i potępienia. Długi cień komunizmu jest faktem – pisze Renato Cristin

Pod koniec 2021 r. orzeczenie rosyjskiego Sądu Najwyższego zmusiło do zamknięcia Memoriał, ośrodek badań nad prawami obywatelskimi i zbrodniami reżimu sowieckiego, założony w 1989 r. przez Andrieja Sacharowa. Powodem było to, że Memoriał „błędnie interpretował historię Związku Radzieckiego”, stworzył „fałszywy obraz Związku Radzieckiego jako państwa terrorystycznego” i „krytykował organy władzy” we współczesnej Rosji. Memoriał został określony jako „obca agentura dywersyjna”, stanowiąca zagrożenie dla narodu, którą należało zdelegalizować. Za tym zdaniem kryje się wola napisania na nowo najnowszej historii Rosji – aby ocalić pamięć o dyktaturze sowieckiej i zharmonizować ją z ideą rosyjskiej duchowości, którą reżim Putina rzekomo chce zachować. Długi cień komunizmu.

Kreml próbuje stworzyć obraz oligarchiczno-putinowskiej Rosji, odpowiadający jej globalnej polityce mocarstwowej. Każdy reżim o pewnej spójności opiera się na epickiej i heroicznej narracji; kiedy jednak odczuwa potrzebę odnowienia tego fundamentu, oznacza to, że chce nabrać wigoru i przygotować się do zmian. W tym momencie istnieją dwie możliwości. Pierwsza zakłada pozytywną ewolucję w kierunku demokratycznym lub przynajmniej mniej autorytarnym. Druga – regres autokratyczny, który poprzedza działania represyjne na szczeblu wewnętrznym i agresywne na arenie międzynarodowej.

Zamknięcie Memoriału było symbolicznym krokiem w tym drugim kierunku. Zresztą Rosja obrała go już kilka lat temu. Wojna na Ukrainie jest pierwszą (i miejmy nadzieję, że ostatnią) zakrojoną na szeroką skalę agresją militarną postradzieckiej i neokomunistycznej Rosji na arenie europejskiej. Aneksja Krymu w 2014 roku była działaniem wojennym, ale ograniczonym terytorialnie. Obecnie zasięg konfliktu niebezpiecznie się powiększył. Objął teren zamieszkały przez ok. 40 milionów mieszkańców, z których wielu zostało poddanych ciężkim bombardowaniom i dotkliwym deprivacjom. Wielu ukraińskich cywilów zabito (dokładna liczba nie jest znana). Cierpienia narodu ukraińskiego są najkrwawszym dowodem obojętności na życie ludzkie i nienawiści do przeciwników, które cechowały reżim sowiecki i które, jak się wydaje, zostały przeniesione na obecny reżim rosyjski.

Rosja powiedziała, że najeżdża Ukrainę, ponieważ czuje się zagrożona w swoim istnieniu. To absurdalny argument, ponieważ dzisiaj ani NATO, ani niewielka (w porównaniu z rosyjskim terytorium) Ukraina nie stanowią zagrożenia dla przetrwania militarnego czy gospodarczego surowcowego supermocarstwa, jakim jest Rosja.

*Cierpienia narodu
ukraińskiego są
najkrwawszym dowodem
obojętności na życie ludzkie i
nienawiści do przeciwników,
które cechowały reżim
sowiecki*

Motywacja Kremla
jest ściśle związana z
epicką narracją o
konieczności
posiadania
przestrzeni życiowej
(do potrzeby

posiadania *Lebensraum* odwoływał się niemiecki narodowy socjalizm) oraz zagrożeniu egzystencjalnym kraju. Te dwa argumenty stanowią historyczny, kulturowy i polityczny pretekst uzasadniający ekspansję mającą powiększyć rosyjską strefę wpływów.

To wszystko nie pojawiło się wczoraj. Współczesna Rosja została zbudowana na strukturze sowieckich służb specjalnych. Warto pamiętać, że nigdy nie doszło do prawnego potępienia zbrodni Związku Radzieckiego i jego reżimów satelickich. Nomenklatura sowiecka została wprowadzona do administracji rosyjskiej po rozpadzie ZSRR. Podobne zjawisko miało miejsce w prawie wszystkich krajach Europy Wschodniej, ale w Moskwie dokonało się ono na znacznie większą i szerszą skalę.

W Rosji nigdy nie odrzucono instytucjonalnego i publicznego zaplecza ideologicznego i biurokratycznego Związku Radzieckiego. We wszystkich krajach byłego bloku sowieckiego nastąpiła oficjalna i instytucjonalna waloryzacja pamięci historycznej, która doprowadziła do ostatecznego (mimo dużego oporu ze strony grup interesu

związanych z dawnym ZSRR) potępienia komunizmu. Natomiast w Rosji nie ma publicznych instytucji pamięci i potępienia. Długi cień komunizmu jest faktem. Razem z Władimirem Bukowskim proponowaliśmy powołanie trybunału, którego zadaniem byłoby osądzenie zbrodniarzy komunistycznych – odpowiednika procesów norymberskich – i dzięki któremu doszłoby do potępienia komunizmu pod względem prawnym, ideologicznym i moralnym. Z pewnością również na Zachodzie wiele pozostaje do zrobienia w tej kwestii. Jak pisał Łukasz Kamiński, „sygnały ostrzegawcze o przygotowaniach do wojny na Ukrainie zostały zignorowane, ponieważ komunizm nie został odpowiednio oceniony i potępiony”.

Nawet język, którym od kilku lat posługuje się reżim na Kremlu, coraz bardziej naznaczony jest sowieckimi określeniami i symbolami. Powracają w nim zwroty mówiące o tym, że ojczyzna rosyjska jest w niebezpieczeństwie, imperializm „nazistowsko-zachodni” wzrasta, Zachód jest moralnie słaby i zdegenerowany, ale militarnie groźny i agresywny. Były to formuły wykute w epoce stalinizmu. Pozostały one żywe aż do upadku ZSRR, a obecnie powróciły z niepokojącą intensywnością. To prawda, że dzisiejszy Zachód jest zdominowany przez politycznie poprawny progresywizm, traci tradycyjne wartości, które pozwoliły mu wygrać walkę z sowieckim komunizmem, jednak w żaden sposób nie można tym usprawiedliwić języka konfrontacji, po który sięga Kreml.

Wszystkie narody Europy Wschodniej ujarzmione przez Związek Radziecki (w tym naród ukraiński) pragnęły radykalnie oddzielić się od reżimu radzieckiego i jego ideologii. W tym celu chciały zniszczyć

wszelkie związki ze wszystkim, co ten reżim reprezentował, zachowując jednocześnie historyczną i polityczną pamięć o złu, jakie ideologia komunistyczna przyniosła ich ojczyznom.

Ukraina chciała również w pełni oderwać się od sowietyzmu, który utrzymywał się w rosyjskim reżimie neokomunistycznym, ale jej terytorialne sąsiedztwo z Rosją wywołało nieproporcjonalną i niszczycielską reakcję. Ukraina jest ofiarą tej nowej rosyjskiej mitografii – i to niestety ofiarą nie tylko stojącej za nią retoryki, ale także i broni. Im bardziej ta epicka dramaturgia rosyjska będzie rosła w patos i wolę mocy, tym bardziej narody sąsiednie będą nią zagrożone. A im bardziej Rosja odzyskuje i nawet wzmacnia niektóre aspekty sowietyzmu, tym bardziej te narody chcą się od Rosji oddalić.

*Im bardziej epicka
dramaturgia rosyjska będzie
rosła w patos i wolę mocy, tym
bardziej narody sąsiednie
będą nią zagrożone*

Najlepszym
przykładem tej
dynamiki jest Polska,
która w Europie jest
najbardziej
świadomym i
zdecydowanym
przeciwnikiem

neokomunistycznej Rosji oraz konsekwentnym obrońcą Europy. Polska, która w 1683 r. z Janem III Sobieskim na czele stanęła do bitwy pod Wiedniem, w której pokonała Turków, dziś przewodzi organizacji europejskiej odpowiedzi na zniszczenia spowodowane atakiem rosyjskim na Ukrainę.

Reakcja dyplomatyczna i humanitarna Polski, gdzie koncentruje się napływ uchodźców ukraińskich, jest bezprecedensowa. Polska ma także wpływ na sytuację militarną, ponieważ to premier Mateusz Morawiecki przekonał kanclerza Niemiec Olafa Scholza do dostarczenia Ukrainie broni i wyraźnego zwiększenia wydatków na wojsko, a także – jak wyjaśnił były ambasador w Berlinie Andrzej Przyłębski – zmusił Niemcy do porzucenia obojętnej postawy i wzięcia odpowiedzialności za wspieranie ukraińskiego ruchu oporu na wszelkie sposoby. Premier Morawiecki – mówił profesor Przyłębski – „wezwał niemieckie elity polityczne i społeczeństwo do porzucenia egoistycznych interesów i opowiedzenia się po stronie cywilizacji pokoju, a nie barbarzyństwa, a tym samym do zmiany zachowania Niemiec wobec Rosji na bardziej bezkompromisowe”. Im silniejsza jest tożsamość narodów zagrożonych przez neokomunistyczną Rosję, tym trudniej im jest znieść to zagrożenie lub ryzyko agresji ze strony Kremla.

Renato Cristin

Niniejszy tekst został napisany dla redakcji Wszystko Co Najważniejsze. Artykuł publikujemy dzięki uprzejmości Redakcji

Przeczytaj wykład Prof. Renato Cristina: „Europa formalna i Europa witalna”, wygłoszony w ramach wykładów Janopawłowych na Angelicum

Fundacja Świętego Mikołaja od 2019 roku pomaga dzieciom z Mariupola na wschodzie Ukrainy. Pomóż dzieciom i przekaż darowiznę: mikolaj.org.pl/Ukraina lub na konto: Fundacja Świętego Mikołaja numer: 37 2130 0004 2001 0299 9993 0002 z dopiskiem: darowizna na pomoc dzieciom na Ukrainie